

WŁOCŁAWEK i PŁOCK

w konkursie „Jadą goście jadą” i telewizyjnym turnieju miast

Płock i Włocławek — dwa miasta na przeciwnych brzegach łączy 47 kilometrów odcinek Wisły. Łączą dwie nowoczesne asfaltowe drogi. Jedna idąca lewym brzegiem, dotykająca niemal fal rzeki; druga biegnie falistościami wysokiego brzegu, poprzez Dobrzyń i Szpetal wpada na włocławski most.

Ale nie tylko komunikacyjne szlaki dawniej i dziś łączyły te dwa tysiącletnie grody, którym historia wyznaczała niekiedy wspólny los. Wyznaczała również i odmienne role.

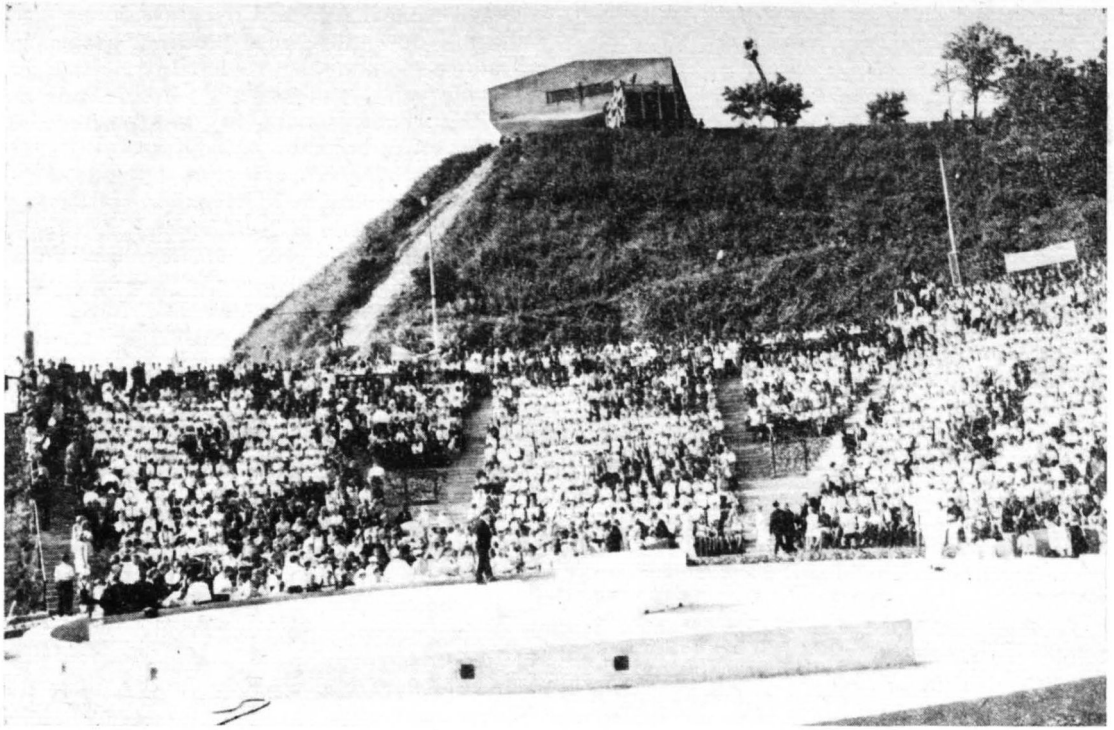
I jedno i drugie miasto stanowi stolicę swego regionu. Włocławek — Kujaw, Płock — Mazowsza Płockiego. Płock i Włocławek wspólnie odparć musiały najazdy Krzyżaków, a później dzielić niewolę najpierw pruską (od II zaboru w 1793), a następnie rosyjską.

Płock za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego był siedzibą władców Polski. Nieprzerwanie aż do 1918 roku pełnił funkcję wojewódzkiego, departamentalnego i gubernialnego ośrodka administracji. Wcześniej o 24 lata od Włocławka otrzymał prawa miejskie (Płock — 1237, Włocławek — 1261).

Począwszy od XVII wieku, od wojen szwedzkich, po drugą połowę wieku XIX Włocławek przeżywał okres stagnacji. Dopiero budowa w 1861 roku kolei żelaznej, na którą Płock czekał do 1924 r., daje Włocławkowi szansę rozwoju przemysłowego.

Płock w tym okresie przeżywał okres upadku, ale i rozkwitu. Okres Księstwa Warszawskiego, a zwłaszcza pierwsze sześćdziesięciolecie wieku XIX zaznaczyło się rozwojem urbanistycznym i kulturalno-oświatowym. Na początki rozwoju przemysłu miasto musiało czekać aż do 1945 roku.

Włocławek słusznie też szczyty się założeniem w 1799 r. pierwszej w Polsce fabryki papieru, a w 1816 r. fabryki cykorii i w 1850 r. fabryki maszyn rolniczych. Płock natomiast najstarszą w kraju szkołą — Gimnazjum im. marszałka Stanisława Małachowskiego (1180 r.) i jednym z najstarszych w Polsce Płockim Towarzystwem Naukowym (1820 r.). W 1918 roku Płock zostaje zdegradowany administracyjnie i wchodzi razem z Włocławkiem w skład województwa warszawskiego, jako mniejsze ludnościowo i nieporównanie słabsze przemysłowo miasto. Następuje rywalizacja między obu miastami. Szanse są nierówne. Włocławek największy ośrodek przemysłowy staje się faworytem władz wojewódzkich, którym w kilkanaście lat później (1938 r.) stanie się Płock, na skutek wyłączenia Włocławka z województwa warszawskiego i włączenia do województwa pomorskiego. Mimo budowy i rozbudowy przemysłu w Płocku w latach 1945—1960 Płock pozostał miastem mniejszym, które ominęła tak bliska szansa wielkiego rozwoju w okresie Planu 6-letniego. Rok 1960 był zwrotny i zawrotny dla Płocka. Startuje na podmiejskich obszarach wielka Chemia. Płock kipi. Rozrasta się. Nadwyżki siły roboczej z okolic Włocławka znajdują zatrudnienie w Płocku. Za lat kilka Włocławek otrzymuje „Azoty”, budo-



wana zostaje tama na Wiśle, która uspokoi warki nurt rzeki między obu miastami.

W roku 1966 w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Włocławek i Płock zostają odznaczone przez Radę Państwa Orderem Sztandaru I klasy.

Władysław Broniewski, wybitny poeta i Płoczanin, wprowadza swoje miasto rodzinne do narodowej poezji. Co prawda nie Włocławianin, niemniej wielkiej miary prozaik — Igor Newerly, zajmuje się Włocławkiem w swojej świetnej książce pt. „Pamiętka z Celulozy”. Wiele jest przykładów wieloletniej współpracy ośrodków płockiego i włocławskiego. Jeszcze w okresie przed I wojną światową (1904—1906) w Płocku dla obu miast wychodziły „Echa Płockie i Włocławskie”, a w latach 1926—1930 miesięcznik „Mazowsze i Kujawy” bardzo żywo redagowały.

Tuż po drugiej wojnie światowej obie rady narodowe złożyły sobie wizyty, których efektem miała być ściślejsza współpraca między obu miastami. Oczywiście bez winy obu partnerów do jakichś ściślejszych kontaktów nie doszło.

W 1961 r. pojawia się próba wspólnego finansowania przekaznika telewizyjnego. Na spotkaniu z tej okazji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Włocławka i Płocka omówiono szereg spraw wspólnie obchodzących oba miasta. Idea przekaznika nie została sfinalizowana, gdyż Płock przy dużo mniejszych nakładach, w czynach społecznych, uruchomił własny przemienik. Jednak nie współpraca nie przerwała się.

Wzmogły się wtedy prace. Płockie Przedsiębiorstwo PBP „Petrobudowa” oprócz budowy miasta i kombinatu w Płocku podjęło budowę

nowoczesnej fabryki Farb i Lakierów. Wzajemne kontakty kulturalne, sportowe i turystyczne zaczęły się kształtować na nieco innej i dość ciekawej płaszczyźnie; na płaszczyźnie współzawodnictwa i rywalizacji.

Okazją do konfrontacji wzajemnych osiągnięć i pracy w różnych dziedzinach obu miast stał się zorganizowany w 1967 r. przez Redakcję „Ekspresu Wieczornego” i Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w ramach Międzynarodowego Roku Turystyki konkurs „Jadą goście jadą”. Płock wezwał do konkursu Włocławek. Były to jedne z pierwszych miast, które przystąpiły do współzawodnictwa. Przed przystąpieniem do organizowania imprez konkursowych, przygotowywano się do nich kilka miesięcy. Stworzono przede wszystkim bogaty program dla obu miast, rozpowszechniony przy pomocy afiszów, ulotek, specjalnych druków, aby wszechstronnie zapoznać mieszkańców Włocławka i Płocka. Opracowano wspólnie regulamin ogólny i regulaminy szczegółowe dla poszczególnych dyscyplin. Powołano Sąd Konkursowy, w którego skład wchodziłi członkowie Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Łódź Śródmieście oraz specjaliści z teje rady narodowej do poszczególnych zagadnień. Program został poszerzony o imprezy niepunktowane, jak np. odczyty o miastach, reportaże prasowe itp.

Od połowy czerwca do końca września 1967 roku odbyło się w obu miastach 27 imprez kulturalnych i sportowych. W tym również okresie Sąd Konkursowy dokonywał lustracji handlu, gastronomii, estetyki w rywalizujących ośrodkach. Wynik konkursu „Jadą goście jadą” zakończył się remisem.

Oto punktacja poszczególnych dyscyplin.

Lp.	Rodzaj imprezy	Wyniki	
		Płock	Włocławek
1	Występy artystyczne	2	4
2	Upamiętnienie miejsc straceń, walk i męczeństwa	1	1
3	Rajd motorowy	—	1
4	Konkurs rysunkowy	1	—
5	Wystawy w muzeach	—	1
6	Szachy	1	—
7	Wypracowania w szkołach	1	—
8	Quiz	—	1
9	Zawody wędkarskie	1	—
10	Piłka ręczna	1	—
11	Zawody strzeleckie	1	—
12	Tenis stołowy	—	1
13	Lekkoatletyka	—	1
14	Piłka nożna	—	1
15	Handel i gastronomia	1	1
16	Brydż	1	—
17	Estetyka	1	—
		12	12

Nie poddając analizie wyników poszczególnych dyscyplin, a zwłaszcza całej dziedziny kulturalno-artystycznej, której ocena jest bardzo złożona i trudna, stwierdzić należy iż w wypadku konkursu „Jadą goście jadą” punkt ciężkości całej imprezy tkwił w społecznej i usługowo-gospodarczej mobilizacji mieszkańców, organizacji instytucji i przedsiębiorstw obu miast, w turystycznym ich uatrakcyjnieniu. Punktacja stanowiła jedynie jeden ze środków dopingu. Wynik remisowy ustalony przez Komisję Sędziowską i Komitety organizacyjne Włocławka i Płocka był rozsądną, sprawiedliwą i odpowiadającą rzeczywistości oceną pracy i wysiłku obu miast. Stosunkowo długi czasokres trwania konkursu, jego wszechstronność programowa wniosła w życie obu miast oprócz emocji i przeżyć artystycznych, wiele elementów o cechach trwałych.

Dzięki konkursowi nastąpiło zintensyfikowanie i zwielokrotnienie inicjatyw i pomysłów w zakresie usług hotelarskich, gastronomicznych, wydawniczo-propagandowych, handlowych itp.



Długo zapewne czekać by przyszło na wprowadzenie do jadłospisów płockiej gastronomii potraw regionalnych, regionalnych wyrobów cukierniczych, zwiększenia ilości punktów sprzedaży lodów i napojów oraz posiłków dla licznych rzesz turystów. Modernizacji i estetyzacji uległy wnętrza usługowe i handlowe, na jeszcze wyższy poziom podciągnięto atrakcyjność wystaw sklepowych. Rozszerzono asortyment pamiątek i wydawnictw. Jednym słowem wiele dziedzin życia miejskiego przyspieszyło rytm pracy. Najważniejszym jednak efektem jest wszechstronne, wzajemne poznanie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości obu miast, zwłaszcza przez młodzież. Jedną z konkurencji polegała na napisaniu przez uczniów szkół włocławskich i płockich wiadomości o miastach. Jak poważnie do tego zagadnienia podeszła młodzież, niechaj zaświadczy opinia Sądu Konkursowego zawarta w protokóle z 20 września 1967 r. „Prace omawiają poszczególne dziedziny wiedzy o Włocławku, na skutek tego wybrana dziedzina wiedzy jest opracowana w sposób wyczerpujący i ma jednolitą kompozycję.

Prace te odznaczają się również różnorodnością formy (wywiad, wspomnienia, reportaż).

Natomiast prace uczniów Włocławka stanowią próbę wykazania całej wiedzy o Płocku, w związku z tym są niejednolite kompozycyjnie i pisane w jednakowej formie”.

Ten zbyt długi nieco cytaty anaocznia fakt dogłębnego poznania i zrozumienia problemu obu miast.

Jak niezatarte wrażenie na Płocczanach wywarła wspaniała orkiestra symfoniczna Włocławskiego Ogniska Muzycznego niech zaświadczy fakt powołania do życia w 1968 r. Orkiestry Symfonicznej Płockiego Towarzystwa Muzycznego.

Zafascynowany Włocławkiem płocki plastyk Edward Kostek, wakacyjne dni spędza w tym mieście, krążąc po ulicach i szukając uroków tego tysiącletniego grodu. Efektem tej artystycznej ekskursji była wystawa prac Edwarda Kostka w Płockim Domu Kultury, którą obejrzało kilka tysięcy Płocczan.

Można by mnożyć przykłady twórczego wkładu w życie obu miast konkursu „Jadą goście jadą”. Jedno generalnie stwierdzić należy, że rozsądne współzawodnictwo między miastami przynosi efekty o niebagatelnych konsekwencjach społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

23 czerwca 1968 roku spotkały się znowu dwa miasta, Płock i Włocławek, w imprezie zorganizowanej na z gruntu odmiennej zasadzie. Spotkały się w Telewizyjnym Turnieju Miast. W dwugodzinnym programie na oczach wielu milionów widzów rozgrywały się konkurencje w Płocku i Włocławku. Chodziło tu już o dużą stawkę. Prezentacje możliwości obu ośrodków na oczach Polski i bądź co bądź niebagatelna wygrana 1,5 mln zł., chociaż i przegrana w wysokości 1 mln zł. również była nie do pogardzenia. Mimo to materialny aspekt imprezy był zagadnieniem wtórnym. Nic więc dziwnego,

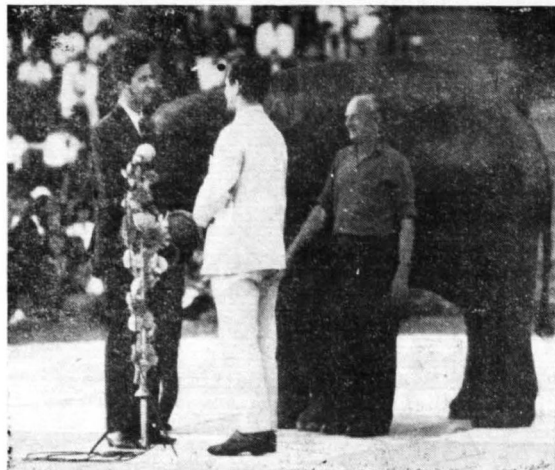
że obie walczące strony przygotowały się zależnie od temperamentu organizatorów, starannie i z dużym zaangażowaniem środków materialnych i sił ludzkich. W ostatnich tygodniach przed telewizyjną rozgrywką w przygotowaniach w Płocku brało udział ca 3 tysiące ludzi, a więc aktorzy (sam chór młodzieżowy 2 tys. dzieci) i tak zwane ekipy techniczne. W niedzielę 23 czerwca uczestniczyło emocjonalnie już całe miasto. Wynik końcowy przyniósł zwycięstwo dla Płocka. Punktacja poszczególnych konkurencji w ich kolejności programowej kształtowała się następująco:

Konkurencje	Płock	Włocławek
Piosenka o mieście	1	0
Regaty jachtowe	0	1
Wyścigi ślizgaczy	1	0
Proces o zatrucie Wisły	0	1
Skoki spadochronowe do wody	1	0
Przyśpiewki ludowe	0	1
Przeprawa promowa przez Wisłę	1	0
Orkiestra symfoniczna	0	1
Konkurs stawiania znaków wodnych	0	1
Piosenka młodzieżowa i pokaz mody plażowej	0	2
Ślalom holowników rzecznych	0	1
Konkurs sprawności piaskarzy	1	0
Konkurs wiedzy o mieście	1	1
Zawody kolarskie listonoszy	1	0
Inscenizacje: obrzędu flisackiego na Wiśle i obrzędu wiankowego na Wiśle	1	1
Przeciąganie liny między Dyrekcjami MZRiP i Celulozy	1	0
Regaty wioślarskie łodzi „ósemek”	1	0
Finał masowego splywu kajakowego	2	0
	12	10

Zachodzi też pytanie, czy telewizyjny pojedynek Płock — Włocławek zrealizował stawiane sobie cele. Na jednoznaczna odpowiedź trudno, raczej twierdzić można, że tak i nie.

Trzeba się zgodzić z uwagami recenzji, sygnowanej literą (z), zamieszczonej w tygodniku „Radio i Telewizja” z 7 lipca 1968 r. p.t. „Płock — Włocławek czyli... pech(?)” Faktycznie nad programem „Zawsze w niedzielę” zawisł złośliwy pech i to nie tylko techniczny. Trudno się nie zgodzić z artykułem Janusza Ralickiego w 28 numerze tygodnika „Kultura” z 14 lipca 1968 r. pt. „Zawsze w niedzielę” — o ujemnej społeczno-moralnej atmosferze towarzyszącej turniejowi. W każdym razie, realizowany od lat program, powinien zostać w swoich założeniach przemysłany od nowa.

Niezależnie od występowania cech ujemnych, Telewizyjny Turniej Miast wywołał skutki jak najbardziej pożądane i cenne. Sprawdza się to na przykładzie Płocka i nie tylko Płocka. Słusznie zwraca na to uwagę B. Hajdukiewicz na ła-



Zakończenie Teleturnieju Miast

mach „Sztandaru Młodych” w numerze 179 z 28 lipca 1968 r. w artykule pt. „Telewizja przyjechała”.

Z wielką satysfakcją stwierdzić należy, że Telewizyjny Turniej Miast zmobilizował wszystkie o aktywnych zadatkach społecznego działania jednostki, że pobudził do działania całe grupy mieszkańców, że wytworzył twórczą atmosferę w miejskiej społeczności.

Dzięki właśnie imprezie skoncentrowano siły, aby dokończyć budowę pięknej inwestycji jaką stanowi Amfiteatr nad Wisłą. Miejscowi kompozytorzy napisali szereg utworów muzycznych i piosenek „Impresja płocka” Marcina Kamińskiego wykonywana w Turnieju przez orkiestrę symfoniczną Płockiego Towarzystwa Muzycznego, również piosenka młodzieżowa wykonana w czerwcową niedzielę, specjalnie na tę okazję została skomponowana.

Teleturniej w bardzo znaczny sposób przyczynił się do zintensyfikowania integracji społecznej w tak różnorodnej społeczności w szybko przemysławiającym się Płocku.

Zaktywizował nowoprzybyłych do miasta ludzi, którzy z pełnym oddaniem i zaparciem pracowali, aby impreza wypadła najlepiej. Bardzo pozytywny przykład inż. R. Trocha nie był odosobniony. Teleturniej wykazał również różnorodność postaw dyrekcji płockich zakładów do tej gigantycznej i bądź co bądź prestiżowej imprezy, postaw od zaangażowanych i gorących, aż do umiarkowanych i niestety niekiedy obojętnych. Stanowi to fakt o kapitalnym ze społecznego punktu widzenia znaczeniu. Nie bez przyjemności również określić należy atmosferę, jaka panowała wśród mieszkańców Płocka przed, w czasie trwania i po imprezie. Sportowy, ale jakże pogodny, dowcipny i równocześnie obiektywny stosunek Płocczan towarzyszył zmaganiom ich bliskich, znajomych i nieznajomych walczących miast. Rozbiła się bania z wierszykami, fraszkami, zawołaniami. Powstawały spontaniczne przed i w czasie trwania turnieju. Powstawały wszędzie. Obiegały całe miasto. Podawano je z ust do ust, gdyż trudno je było nawet drukować, tak wielka była ich ilość.

Właśnie fraszki i wierszyki dokumentują w sposób najlepszy atmosferę słonecznych dni czerwcowych.

Od pełnych galanterii i dowcipu fraszek Kazimierza Askanasa:

Gestem pełnym uprzejmości
Witamy wrocławskich gości
Bowiem nigdzie nie jest w modzie
Grzeczność tak, jak w plockim grodzie.

★

Tradycją stuleci stara
Grodów nadwiślańskich para
Na turnieju dziś się spotka
Gdzie As będzie, a gdzie blotka?

★

Dla obu miast przeciwników
Na bojowe ich spotkanie
Życzą najlepszych wyników
I Płocczanki i Płocczanie

do bardziej ubojowanych zawołań napisanych przez Stanisława Brudnickiego:

Wrocławek Kochamy,
Lecz zwyciężyć mu nie damy!

★

Gdy Płock startuje,
Każde miasto pokonuje!

Fraszkowa zabawa udzieliła się nie tylko mieszkańcom Płocka i Wrocławka, ale wywołała odźwięk w odległych Stanach Zjednoczonych. Tadeusz Kamiński — Konsul PRL w Chicago dowiedziawszy się o Teleturnieju z prywatnej korespondencji taką oto przesłał fraszkę:

Od najstarszych czasów Piasta
Płock najlepszy jest i basta.

Nie sposób cytować kilkudziesięciu napisanych, a ilu niespisanych, fraszek, dowcipów i zawołań.

W każdym razie ogólna ocena imprezy wypadła pozytywnie, osiągając cel dalszego zbliżenia miast do siebie, zachęcając do dalszych konfrontacji w różnych dziedzinach ich życia. Dwie różne w treści i formie imprezy, nasuwają nie tyle refleksje, co myśl podjęcia wysiłku wspólnego opracowania przez działaczy Wrocławka i Płocka programu współzawodnictwa obu miast na wiele lat następnych. Mimo takich czy innych mankamentów, dobrze przemyślane imprezy przynoszą poważne dla życia zbiorowego efekty. Konkurs „Jadą goście jadą” i „Telewizyjny Turniej Miast” stanowią pozytywne tego przykłady.

FRANCISZEK DOROBK

Miasto i petrochemia

Bardzo trudnym zadaniem jest zaznajomienie humanisty z technicznymi zagadnieniami przemysłowienia i niemniej trudną sprawą jest również przekonanie technika, że jego praca bez wartości humanistycznych byłaby bezużyteczna.

Dlatego przedstawienie tych zagadnień — powiązania humanizmu i przemysłu, czyli w pewnym sensie miasta i rafinerii w ramach krótkiego artykułu, będzie napewno niedoskonałe.

A przecież wystarczy zastanowić się nieco i rozejrzeć dookoła, żeby stwierdzić, że w tym niedoskonałym świecie jesteśmy coraz bardziej związani ze sobą przez społeczny podział pracy. Intelktualista, aby tworzyć wartości kulturalne, musi mieszkać, ubierać się, jeść. Ten który dobra te wytwarza „nie samą pracą tylko żyje”, ale chce przeczytać dobrą książkę, pójść do teatru lub kina.

Tym wyższy jest standart życiowy społeczeństwa, im mniej ludzi pracuje bezpośrednio w przemyśle przy bardzo wysokiej produkcji

dóbr materialnych, a im więcej zajmuje się usługami i produkcją dóbr kulturalnych. Naturalnie produkcja dóbr materialnych musi mieć taki poziom, żeby zaspokoić potrzeby całego społeczeństwa. Osiągnąć to można różnymi sposobami np. przez budowanie coraz to większych jednostek produkcyjnych — co daje obniżenie kosztów produkcji, automatyzację procesu produkcyjnego — co eliminuje ludzi z obsługi, przez dobór surowca, który najłatwiej, najtańszym kosztem daje się przerobić na produkty nam potrzebne.

Ten ostatni moment — surowiec, ściśle związał miasto Płock i Rafinerię. Wprawdzie nie odkryto tu złóż ropy naftowej, ale rurociąg którym ropę tę przesyła się z dalekich złóż nadwolańskich, umożliwił wybudowanie wielkiego, nowoczesnego zakładu chemicznego.

Niedawno, bo 19 lipca br. odbyła się w MZRiP uroczystość przekazania do eksploatacji nowych obiektów. Były to: destylacja rurowo-wieżowa, przerabiające 3 miliony ton ropy na rok, instalacja do reformowania benzyn (reforming) i hy-